

Mateusz Rybarski 
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań
mateusz.rybarski@amu.edu.pl

O RÓŻNICY MIĘDZY WIELORDZENNYMI ZŁOŻENIAMI DWUCZŁONOWYMI I WIELOCZŁONOWYMI

Słowa klucze: słowotwórstwo, złożenia afiksoidalne, złożenia dwuczłonowe, złożenia wieloczłonowe, wieloczłonowość

Keywords: word formation, affixoidal compounds, two-member compounds, multi-member compounds, multi-membership

Wstęp

Niniejszy artykuł naukowy stanowi kontynuację i pogłębienie refleksji teoretyczno-słowotwórczej nad złożeniami wieloczłonowymi istniejącymi we współczesnym języku polskim, zapoczątkowanej przeze mnie we wcześniejszej publikacji (Rybarski 2024, tam też obszerna bibliografia) zawierającej propozycję systemu terminologiczno-pojęciowego opisującego różnorodne relacje w obrębie kompozycji afiksoidalnej. Rozwijam w nim zaprezentowany tam podział na *złożenia dwuczłonowe*, *złożenia tróczłonowe* i *złożenia czteroczłonowe*. Tekst ten nawiązuje także na poziomie idei do używanych niesystematycznie przez niektórych językoznawców wyrażań, takich jak: *złożenia drugiego stopnia* (Kreja 1995: 115), *recursion* (Iacobini 2015: 1663) czy *three-member complex words* (Mattiello 2023: 88), nazywających struktury słowotwórcze zawierające wiele członów lub ich cechę polegającą na składaniu się z wielu tematów. W mojej intencji ma on wypełnić lukę w zakresie słowotwórstwa teoretycznego przez zaproponowanie opozycji terminologicznej *złożenie dwuczłonowe* – *złożenie wieloczłonowe* oraz uzasadnienie jej funkcjonalności.

Na potrzeby dalszych rozważań teoretycznych musimy przyjąć jeszcze fundamentalne założenie o odróżnieniu morfologicznego i słowotwórczego poziomu analizy opisywanych leksemów. Mówiąc ściślej, chodzi mi o to, że wszystkie charakteryzowane poniżej wyrazy stanowią niewątpliwie leksemy wielordzenne, przez co rozumiem, iż składają się one z wielu (co najmniej trzech) rdzeni, czyli morfemów leksykalnych, bez względu na ich afiksoidalność lub nieafiksoidalność, por. *antropo-zoo-logia* (ściślej: *antropo-zoo-log-i-a*). Rozważany problem – i główne pytanie niniejszej pracy – sprowadza się natomiast do tego, czy te leksemy wielordzenne są złożeniami dwuczłonowymi, czy wieloczłonowymi (trójczłonowymi, czteroczłonowymi, pięcioczłonowymi, sześcioczłonowymi), tzn. czy synchronicznie składają się z dwóch, czy z wielu (trzech, czterech, pięciu, sześciu) tematów słowotwórczych, por. *antropo-* + *zoologia* lub *zoo-* + *antropologia* vs. *antropo-* + *-zoo-* + *-logia* (w tym przypadku liczby członów i rdzeni pokrywałyby się ze sobą).

Należy także zaznaczyć, że prezentowany szkic nie ma na celu szczegółowej charakterystyki empirycznej złożań wieloczłonowych istniejących we współczesnym języku polskim – ani słowotwórczej, ani morfologicznej. Jest to bowiem z pewnością temat zasługujący na osobne obszerne opracowanie (dość dodać, że według moich wstępnych obliczeń struktur tego rodzaju funkcjonuje w dzisiejszej polszczyźnie ponad 300, przy czym odznaczają się one dużą różnorodnością i złożonością strukturalną; zob. też Rybarski 2024: 100–101).

1. (Wielordzenne) złożenia dwuczłonowe

(Wielordzenne) złożenie dwuczłonowe to w proponowanym tutaj ujęciu złożenie, które składa się z dwóch członów (tematów słowotwórczych) mimo zawierania co najmniej trzech rdzeni, a więc takie, w którym co najmniej dwa rdzenie składają się na jeden z dwóch członów (tematów słowotwórczych). Przykładem takiej struktury niech będzie choćby leksem *fitofizjologia* ‘fizjologia roślin’. Słowotwórczo składa się on z dwóch członów (tematów): *fito-* oraz *fizjologia*, wnoszących równocześnie swoje znaczenie do jego treści, mimo że morfologicznie zawiera trzy rdzenie: *fito-*, *-fizjo-* oraz *-log-* (i dalsze morfemy: *-i-a*). Zatem dwa rdzenie (z kolejnymi morfemami) *fizjo-* + *-logia* składają się w nim na drugi człon (temat). Proponuję postrzegać parafrazy struktur tego rodzaju analogicznie do rozpowszechnionych w języku polskim całkowicie regularnych połączeń wyrazowych typu *etyka języka*, *fizyka cząstek elementarnych*, *historia nauki*, *lingwistyka tekstu*, w których drugi leksem nazywa przedmiot nauki oznaczanej przez pierwszy z nich. Różnica polega na tym, że o ile w przypadku podanych połączeń właściwy obiekt danej subdyscypliny jest doprecyzowywany przez odrębny wyraz, o tyle w przypadku (wielordzennych) złożań dwuczłonowych funkcję taką pełni podrzędny, określający człon *compositum*, por. *gerontopsychologia* vs. *psychologia komunikacji*. Należy podkreślić, że słowotwórcza

interpretacja formacji takich jak *fitofizjologia* jako (wielordzennych) złożów dwuczłonowych jest całkowicie uprawniona, ponieważ nie łamie tradycyjnych zasad analizy słowotwórczej ani nie skutkuje logicznymi paradoksami (zob. kolejna część pracy), podczas gdy uznanie ich za struktury wieloczłonowe prowadziłoby do pominięcia ich motywacji, a więc pomylenia analizy słowotwórczej z morfologiczną. Oprócz opisanego przykładu włączyłbym do tej klasy leksemów również m.in. następujące konstrukcje: *chromofotografia* ‘fotografia barwna’, *chromofototypia* ‘fototypia barwna’, *chromolitografia* ‘litografia barwna’, *dermatopatologia* ‘patologia skóry’, *fitobiologia* ‘biologia roślin’, *fitofarmakologia* ‘farmakologia roślinna’, *fitogeografia* ‘geografia roślin’, *fitopaleontologia* ‘paleontologia roślin’, *fitopatologia* ‘patologia roślin’, *fitosocjologia* ‘socjologia roślin’, *fizjopatologia* ‘patologia tkanek’, *geomorfologia* ‘morfologia Ziemi’, *gerontologopedia* ‘logopedia osób starszych’, *gerontopsychologia* ‘psychologia osób starszych’, *gerontoseksuologia* ‘seksuologia osób starszych’, *histofizjologia* ‘fizjologia tkanek’, *ichtiopatologia* ‘patologia ryb’, *kynopsychologia* ‘psychologia psów’, *paleogeomorfologia* ‘geomorfologia historyczna’, *zoobiologia* ‘biologia zwierząt’, *zoofizjologia* ‘fizjologia zwierząt’, *zoogeografia* ‘geografia zwierząt’, *zoopatologia* ‘patologia zwierząt’, *zoopsychologia* ‘psychologia zwierząt’, *zoosocjologia* ‘socjologia zwierząt’. Nie jest to jednakże w żadnym razie wyliczenie wszystkich tego typu *compositów*.

Co ciekawe, istnieje ponadto we współczesnym języku polskim taka grupa (wielordzennych) złożów dwuczłonowych, w których przypadku można postulować dwie równie uprawnione parafrazy słowotwórcze wyróżniające w nich dwie odmienne pary tematów. Zilustrujmy wspomnianą właściwość na przykładzie wyrazu *megawatogodzina*, zawierającego trzy rdzenie: *mega-*, *wat-* i *godzin-*, a także morfemy *-o-* i *-(a)*. Otóż tak samo uzasadnione są jego parafrazy słowotwórcze ‘jednostka energii milion razy większa od watogodziny’ (*mega-* + *watogodzina*) oraz ‘ilość energii, którą w ciągu jednej godziny zużywa urządzenie o mocy 1 megawata’ (*megawat* + *godzina*), przy czym wyróżnienie w nim trzech rdzeni w myśl (niepoprawnej) definicji strukturalnej ‘ilość energii, którą w ciągu jednej godziny zużywa urządzenie o mocy miliona watów’ pomijałoby jego naturalną motywację i sytuowałoby się już na poziomie analizy morfologicznej. Poza derywatem *megawatogodzina* do tej grupy konstrukcji należą także następujące formacje: *kiloamperogodzina*, *miliamperogodzina*, *gigaelektronowolt*, *kiloelektronowolt*, *megaelektronowolt*, *miliielektronowolt*, *teraelektronowolt*, *kiloniutonometr*, *kilowarogodzina*, *megawarogodzina*, *gigawatogodzina*, *kilowatomogodzina*, *terawatogodzina*, *kilowoltoamper*, *megawoltoamper*.

Powyższe ustalenia trzeba uzupełnić jeszcze informacją, że w języku polskim istnieją oczywiście także dwurdzenne złożenia dwuczłonowe, monoafiksoidalne lub diafiksoidalne, por. *kilometr* ‘jednostka długości tysiąc razy większa niż metr’ (*kilo-* + *metr*), *biologia* ‘nauka o organizmach żywych’ (*bio-* + *-logia*). Z powodu takiej samej liczby rdzeni i członów (tematów) słowotwórczych nie sprawiają one jednak takich trudności interpretacyjnych jak zaprezentowane wcześniej struktury.

2. (Wielordzenne) złożenia wieloczłonowe

(Wielordzenne) *złożenie wieloczłonowe* to w niniejszej propozycji złożenie, które składa się z co najmniej trzech członów (tematów), zawierając jednocześnie co najmniej trzy rdzenie. Jego istotę stanowi więc słowotwórcza wieloczłonowość, warunek wielordzenności jest zaś obowiązkowy, ponieważ nie istnieją we współczesnym języku polskim jedno- lub dwurdzenne złożenia wieloczłonowe. Innymi słowy, chodzi mi tutaj o struktury, które z pewnych istotnych, omawianych dalej powodów, nie mogą zostać poprawnie zinterpretowane jako (wielordzenne) *composita* dwuczłonowe, scharakteryzowane wyżej. W dalszej części tekstu sformułuję kilka argumentów za takim ich opisem.

Po pierwsze, niektóre istniejące dzisiaj w polszczyźnie formacje (morfologicznie) wielordzenne są złożeniami (słowotwórczo) wieloczłonowymi, ponieważ uznanie ich za konstrukcje dwuczłonowe prowadziłoby do złamania podstawowej zasady parafrazowania w słowotwórstwie, zgodnie z którą badacz powinien postulować w danej parafrazie tylko jedną interpretację strukturalną danego leksemu motywowanego, tzn. nie może wskazywać jednocześnie na dwie różne możliwości jego rozumienia, por. parafrazy konstrukcji *grzesznik* ‘człowiek grzeszny’ (poprawna) i ‘człowiek grzeszny, który grzeszy’ (niepoprawna). Sformułowaną tezę doskonale ilustruje analiza wyrazu *neuromuzykologia*. Jego dwuczłonowa parafraza brzmiąca ‘dział muzykologii, który bada wpływ muzyki na ludzki mózg’ (*neuro-* + *muzykologia/muzyka*) wiąże się z jawnym złamaniem sformułowanej reguły postępowania naukowego, ponieważ wskazujemy w niej jednocześnie na to, że podstawą formacji *neuromuzykologia* jest i *muzykologia*, i *muzyka*, dokładnie jak w przypadku derywatu *grzesznik*. Tymczasem interpretacja leksemu *neuromuzykologia* jako konstrukcji trójczłonowej, czyli jego sparafrazowanie jako ‘nauka o wpływie muzyki na ludzki mózg’ (*neuro-* + *muzyka* + *-logia*), respektuje moim zdaniem powyższą zasadę wskazywania tylko jednej możliwości utworzenia danego wyrazu w jednej definicji strukturalnej. Oprócz scharakteryzowanego wyrazu do tej grupy wielordzennych złożań wieloczłonowych zaliczyłbym także na przykład formacje: *elektrobiologia* ‘nauka o zjawiskach i procesach elektrycznych zachodzących w organizmach żywych’ (*elektr(yczny)* + *-bio-* + *-logia*), *elektroencefalografia* ‘badanie czynności elektrycznej mózgu’ (*elektr(yczny)* + *-encefalo-* + *-grafia*), *etnomuzykologia* ‘nauka o tradycyjnej muzyce różnych ludów’ (*etno-* + *muzyka* + *-logia*), *kriobiologia* ‘nauka o procesach zachodzących w organizmach żywych w warunkach ich oziębienia’ (*krio-* + *-bio-* + *-logia*), *mononeuropatia* ‘uszkodzenie jednego nerwu obwodowego’ (*mono-* + *-neuro-* + *-patia*), *polineuropatia* ‘symetryczne i rozlane uszkodzenie wielu nerwów obwodowych’ (*poli-* + *-neuro-* + *-patia*), *psychoneurochirurgia* ‘leczenie zaburzeń psychicznych wywołanych zmianami w układzie nerwowym przez operacje chirurgiczne’ (*psych(iczny)* + *-neuro-* + *chirurg(iczny)*)).

Zdarza się również tak, że interpretacja pewnych wielordzennych złożań jako dwuczłonowych prowadziłaby do paradoksów z powodu odmiennego (sprzecznego)

znaczenia tych konstrukcji oraz jednej z ich podstaw słowotwórczych. Prawdziwości moich słów niech dowiedzie analiza leksemów *cholangiografia* oraz *cholecystografia*. Otóż jeśli uznalibyśmy pierwszy z nich za strukturę dwuczłonową powstałą przez połączenie prefiksoidu *chol(e)-* ‘żółć’ z wyrazem *angiografia* (formacja *cholangio-* nie istnieje we współczesnym języku polskim), wówczas musielibyśmy sparafrazować go jako ‘angiografia żółci’ lub ‘angiografia żółciowa’. Taki opis prowadzi do dwóch paradoksów. Po pierwsze, *cholangiografia* to nie badanie żółci, a dróg żółciowych (ale wyrazu *drogi* nie możemy użyć drugi raz w parafrazie – patrz poprzednia grupa). Po drugie, sama *angiografia* to ‘badanie naczyń krwionośnych’, a więc parafraza ‘angiografia żółci’ oznaczałaby tak naprawdę (leksykalnie) badanie naczyń krwionośnych obejmujące żółć, co jest jawnie nielogiczne. Z kolei interpretacja leksemu *cholecystografia* jako struktury dwuczłonowej powstałej w drodze połączenia prefiksoidu *chole-* ‘żółć’ i wyrazu *cystografia* (konstrukcja *cholecysto-* nie funkcjonuje w dzisiejszej polszczyźnie) prowadziłaby do parafrazy ‘cystografia żółci’ lub ‘cystografia żółciowa’. Taka charakterystyka wiązałaby się z podobnymi paradoksami jak w przypadku pierwszego wyrazu. Wynikają one z tego, że po pierwsze, *cholecystografia* to nie badanie żółci, a pęcherzyka żółciowego, a po drugie, wyraz *cystografia* oznacza, owszem, badanie pęcherzyka, ale moczowego (pęcherzyk żółciowy i pęcherzyk moczowy to dwa różne pęcherzyki i nie należy ich ze sobą mylić, tym bardziej w przypadku terminów naukowych). Na podobne trudności interpretacyjne napotyka potraktowanie jako składającej się z dwóch tematów na przykład formacji *cholecystektomia*.

Konstrukcje należące do trzeciej grupy nie mogą zostać poprawnie zinterpretowane jako dwuczłonowe, ponieważ tylko uznanie ich za złożenia wieloczłonowe oddaje (respektuje) zawarty w ich znaczeniu komponent semantyczny ‘interdyscyplinarny’. Znakomitym przykładem jednostki leksykalnej opisywanego rodzaju jest wyraz *antropozoologia* ‘interdyscyplinarna nauka humanistyczno-społeczno-przyrodnicza o wieloaspektowych (np. artystycznych, ekonomicznych, medycznych) relacjach między człowiekiem i zwierzętami’ (*antropo-* + *-zoo-* + *-logia*). Według mnie postrzeganie go jako compositum dwuczłonowego powstałego przez dodanie prefiksoidu *antropo-* do podstawy *zoologia* lub prefiksoidu *zoo-* do podstawy *antropologia* (trzeciej możliwości nie ma z powodu braku polskiego wyrazu *antropozoo-*) bezzasadnie redukuje jego przynależność naukową przez proste przypisanie go do jednej nauki. Tymczasem w ramach *antropozoologii* bada się m.in. takie zagadnienia, jak: morfologia i fizjologia zwierząt, ich psychologia porównawcza, socjologia relacji człowiek–zwierzę, kulturowe mechanizmy udomowienia zwierząt, obecność w literaturze, sztuce i kulturze audiowizualnej, ich wykorzystanie w dziejach ludzkiej cywilizacji oraz prawa zwierząt (zob. np. internetowe programy studiów). Tak szerokie spektrum problemów z pewnością nie mieści się w granicach jednej dyscypliny naukowej, co – moim zdaniem – powinna oddawać słowotwórcza interpretacja leksemu *antropozoologia* jako (wielordzennej) struktury wieloczłonowej.

Poza omówionym przykładem do tego zbioru jednostek leksykalnych zaliczyłbym też np. formacje: *biometeorologia* ‘interdyscyplinarna nauka o wpływie warunków atmosferycznych na organizmy żywe: ludzi, zwierzęta i rośliny’ (*bio-* + *-meteo-* + *-logia*), *etnobiologia* ‘interdyscyplinarna nauka o relacji między różnymi ludami a organizmami żywymi’ (*etno-* + *-bio-* + *-logia*), *psychodermatologia* ‘interdyscyplinarna nauka o interakcjach między skórą i psychiką człowieka’ (*psych(ika)* + *-dermato-* + *-logia*), *psychoneuroimmunologia* ‘interdyscyplinarna nauka o interakcjach między ludzką psychiką a układami nerwowym i odpornościowym’ (*psych(ika)-* + *-neuro-* + *-immuno-* + *-logia*).

Po czwarte, część funkcjonujących dzisiaj w polszczyźnie formacji stanowi (wielordzenne) złożenia wieloczłonowe, ponieważ taka analiza najlepiej odpowiada ich znaczeniu oraz budowie. Zegzemplifikujmy powyższe twierdzenie omówieniem leksemu *otorynolaryngologia* ‘nauka o chorobach uszu, nosa, gardła i krtani oraz ich leczeniu’ (*oto-* + *-ryno-* + *-laryngo-* + *-logia*). Trudno nie przyznać, że najbardziej naturalnym opisem jest ten uznający go za strukturę, w której poszczególnym przedmiotom oznaczanej przez nią nauki odpowiadają jej poszczególne człony (tematy). Innymi słowy, odmienne parafrazy brzmiałyby po prostu sztucznie, por. *otorynolaryngologia* ‘rynolaryngologia zajmująca się też chorobami uszu’. Co ważne, interpretacja wieloczłonowa wydaje się odpowiednia nie tylko w przypadku kompozitów trójczłonowych i czteroczłonowych, lecz także w odniesieniu do złożów pięcioczłonowych i sześcioczłonowych używanych w chemicznym dyskursie naukowym, np. *hydroksydiodioksydoazot* ‘związek chemiczny, który składa się z grupy obejmującej atomy wodoru i tlenu oraz dwóch atomów tlenu zorganizowanych wokół centralnego atomu azotu’ (*hydro-* + *-(o)ksydo-* + *-di-* + *-oksydo-* + *azot*) oraz *dihydroksydiodioksydosiarka* ‘związek chemiczny, który składa się z dwóch grup obejmujących atomy wodoru i tlenu oraz dwóch atomów tlenu zorganizowanych wokół centralnego atomu siarki’ (*di-* + *-hydro-* + *-oksydo-* + *-di-* + *-oksydo-* + *siarka*).

Wyraźnie widać, że zdecydowana większość podawanych tu (wielordzennych) złożów wieloczłonowych należy do kategorii słowotwórczych nazw abstrakcyjnych nauk (dziedzin, dyscyplin) oraz sposobów (metod). I fakt ten wcale nie dziwi – stanowi on językowe (słowotwórcze) odzwierciedlenie postępującej komplikacji oraz interdyscyplinarności współczesnej nauki.

Zakończenie

Zagadnienie interpretacji strukturalnej (parafrazowania) derywatów słowotwórczych niewątpliwie staje się na przestrzeni czasu coraz bardziej złożone i nieoczywiste. Już w 1999 r. Mirosław Skarżyński skonstatował, że nawet wyrazy leżące w centrum zainteresowań badań słowotwórczych „mogą wywoływać dyskusje na temat tego, jak kształtuje się granica między tematem słowotwórczym a formantem (jeśli

na skutek wielomotywywności możliwe są różne wersje podziału) [...]” (Skarżyński 1999: 56). Tymczasem terminologiczna opozycja dwuczłonowości – wieloczłonowości derywatów jeszcze bardziej komplikuje ten problem, zmusza bowiem wszystkich badaczy kompozycji do postawienia sobie fundamentalnego pytania już nie o to, jak kształtuje się granica między tematem i formantem zgodnie z różnymi interpretacjami (parafrazami) tego samego leksemu cechującego się wielomotywywnością, lecz o to, ile w ogóle jest w tym leksemie samych tematów słowotwórczych (członów). Innymi słowy, przenosi ona środek ciężkości opisów słowotwórczych z analiz formantów na analizy zawartych w compositach podstaw.

Punkt dojścia powyższych rozważań brzmi zatem następująco: nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że w sensie słowotwórczym we współczesnym języku polskim funkcjonują obok siebie (wielordzenne) złożenia dwuczłonowe i (wielordzenne) złożenia wieloczłonowe, przy czym nie istnieje równocześnie jedna prosta procedura odróżniania jednostek leksykalnych należących do tych dwóch grup konstrukcji – każdy wyraz trzeba rozpatrywać oddzielnie, a przypadków nieoczywistych wcale nie brakuje. Niech za ostatni przykład nieoczekiwanych trudności interpretacyjnych w tym obszarze posłuży derywat złożony *heliosejsmologia* ‘nauka badająca wewnątrz Słońca przez analizę drgań jego powierzchni wywołanych przez fale akustyczne rozchodzące się we wnętrzu gwiazdy’ (*helio-* + *-sejsmo-* + *-logia*). Na pierwszy rzut oka można uznać, że powstał on przez połączenie prefiksoidu *helio-* i leksemu *sejsmologia*, który na obecnym etapie rozwoju nauki odnosi się jednak do fal rozchodzących się we wnętrzu Ziemi, co pociąga za sobą konieczność przyjęcia trójczłonowej parafrazy.

Na koniec chciałbym jeszcze skonstratować, że słowotwórcza opozycja terminologiczno-pojęciowa *złożenie dwuczłonowe* – *złożenie wieloczłonowe* otwiera przed językoznawcami nowe perspektywy badawcze. Prowokuje bowiem do postawienia pytań choćby o to, kiedy powstały i jak rozwijały się konstrukcje wieloczłonowe w historii polszczyzny, czy istnieją przypadki reinterpretacji strukturalnej leksemu polegającej na jego przejściu z klasy złożzeń dwuczłonowych do compositów wieloczłonowych lub na odwrót, czy dominują wśród nich derywaty podzielne formalnie czy o podzielności mieszanej oraz czy polskie formacje wieloczłonowe mają analogiczną budowę i znaczenie do tych występujących w innych językach (np. angielskim, niemieckim, francuskim).

Literatura

- IACOBINI C., 2015, *Foreign Word-formation in Italian*, [w:] P.O. Müller, I. Ohnheiser, S. Olsen, F. Rainer (red.), *Word-Formation: An International Handbook of the Languages of Europe*, t. 3, Berlin–München–Boston, s. 1660–1679, <https://doi.org/10.1515/9783110375732-006>.
KREJA B., 1995, O różnych znaczeniach rzeczowników na *-logia* typu *psychologia*, „Język Polski” LXXV, z. 2, s. 115–120.

- MATTIELLO E., 2023, *Transitional Morphology: Combining Forms in Modern English*, „English Language and Linguistics”, Cambridge, <https://doi.org/10.1017/S1360674323000412>.
- RYBARSKI M., 2024, *Za pomocą jakich terminów opisywać złożenia afiksoidalne? Propozycja całościowego systemu terminologicznego*, „Język Polski” CIV, z. 3, s. 88–104, <https://doi.org/10.31286/JP.00980>.
- SKARŻYŃSKI M., 1999, *Powstanie i rozwój polskiego słownictwa opisowego*, Kraków.

About the Difference between Two-member and Multi-member Compounds

Abstract

The aim of this article is to present terminological opposition *two-member compound* – *multi-member compound*. In its first part, the author defines the term *two-member compound* and describes examples of this category. In the second one he explains the term *multi-member compound* and discusses its examples, arguing why they cannot be interpreted as two-member compounds. Finally, the author claims that there is no simple way to distinguish between two-member and multi-member compounds.